

Echo Warki



INSRP 11/00

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO

INTERNET: adres Muzeum <http://www.muzeum.warka.pl/>
adres Echa Warki <http://www.echo.warka.pl/>



kontakt: muzeum@warka.pl
echo@warka.pl

ZIMA W DOLINIE PILICY

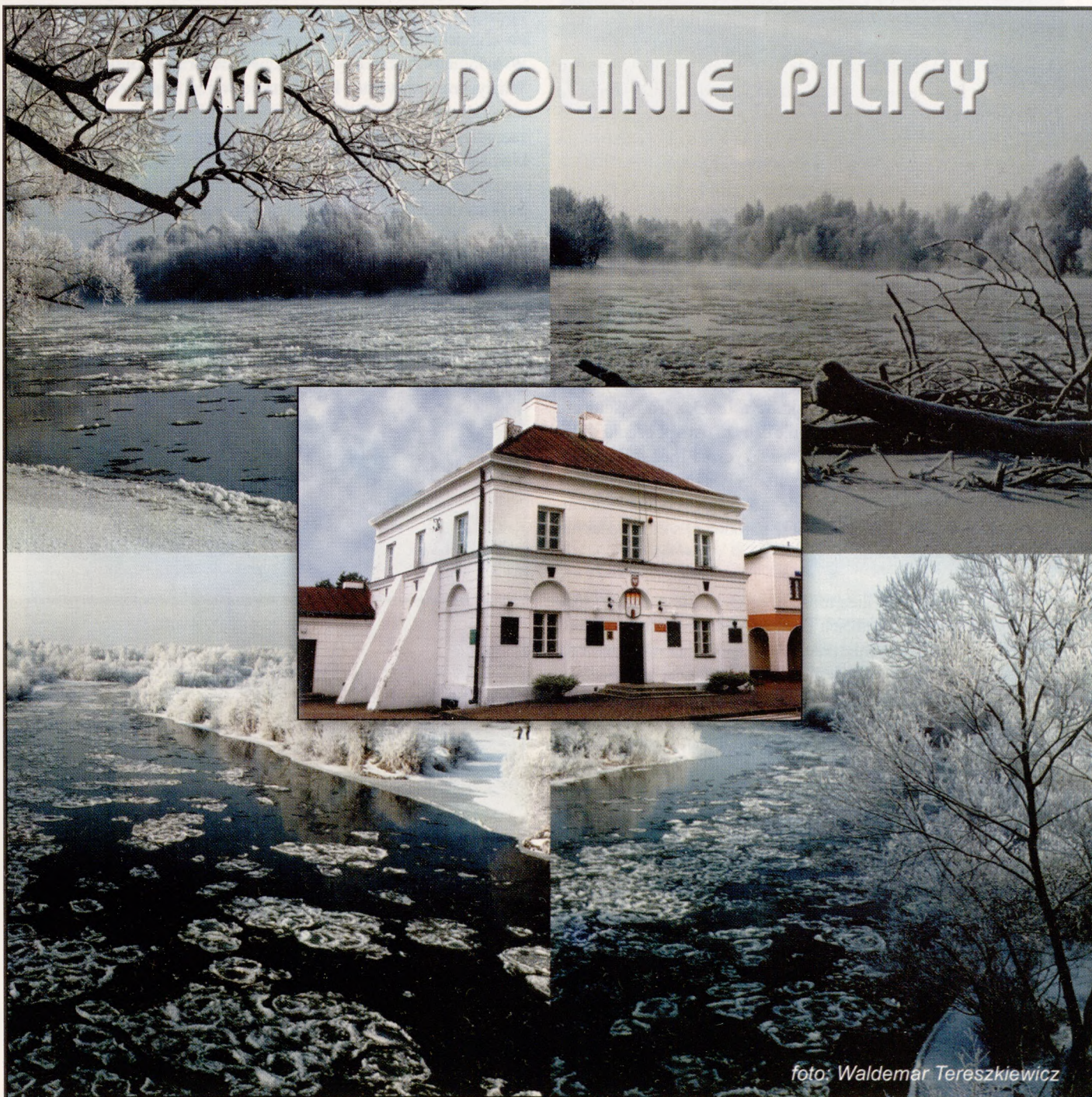


foto: Waldemar Tereszkiwicz

O herbie Warki prawie wszystko

Herby były oznaką rodu, instytucji bądź organizacji (np. cechu), miasta, prowincji, państwa. Powstały w zachodniej Europie w czasie wypraw krzyżowych (XI-XII wiek). W Polsce rozpowszechniły się w XIII-XIV stuleciu, co w przybliżeniu zgadza się z okresem lokacji Warki.

Herby rodowe od XIV wieku były dziedziczne i oznaczały przynależność do stanu szlacheckiego. Zasadą kompozycji herbu było godło – znak, umieszczone na polu czyli barwnej tarczy herbowej. Klejnot umieszczano nad tarczą.

Najstarszy wizerunek herbu Warki pochodzi z XIV wieku i znajduje się na dokumencie z 1407 roku, pochodzącym ze zbiorów Archiwum w Toruniu. Pieczęć jest niestety nieczytelna – nie widać detali ani napisów.

Następne pieczęcie pochodzą z XVI stulecia – a więc z okresu świetności miasta i różnią się nieco od znanego i powszechnie dziś używanego herbu. Obie pieczęcie zostały odcisnięte na dokumentach z kolekcji Czapskich w Krakowie. Pierwsza, z 1535 roku jest niewielka, ośmioboczna, zawiera wyobrażenie orła na tarczy pod ośmioma basztami przypominającymi kopuły. Nad tarczą litery S O W (Sigillum oppidi Warka). Druga, również XVI wieczna przedstawia mur z bramą i trzema basztami szpiczasto zakończonymi, przy czym środkowa posiada dach potrójny. W otoku napis: „Sigillum – Civitatis – Warka).

Podobne do poprzedniej są pieczęcie i herby z XVII i XVIII wieku z tym, że wszystkie baszty posiadają już potrójne dachy. Z 1792 roku zachowały się dwie inne pieczęcie, różniące się napisami w otoku: pierwsza „Pieczęć... wolnego magistratu miasta Warki”, druga „Pieczęć sądu mieyscowego y magistratu miasta Warki”. Do tych pieczęci zachowały się mosiężne tłoki; w okresie międzywojennym były w zbiorach Tarczyńskiego w Łowiczu.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie przechowywany jest projekt herbu Warki z 1847 roku, przesłany władzom do zatwierdzenia. Ikonograficznie niemal identyczny z poprzednimi wersjami, lecz zamiast potrójnych dachów na basztach ma po dwa wykusze przy każdej wieży. Projekt określa kolorystykę herbu: białe mury na czerwonym tle.

A.K.



1535 r.



1551 r.



1775 r.



XIX w.



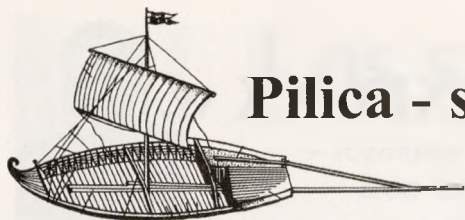
Zapomniana rocznica

16 stycznia 1945 roku Warka została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej. 47-mą rocznicę tego wydarzenia uczcili członkowie działającego przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Warce PTTK „Turyści”.

Mali turyści wraz z opiekunką, p. Anną Chażyńską odwiedzili miejsca pamięci narodowej związane z II wojną światową i zapalili symboliczne światełka pamięci.

Ratusz 1947 r.





Pilica - szlak handlowy i komunikacyjny

Położenie Warki na wysokim brzegu Pilicy, przy dogodnej przeprawie i przy krzyżujących się, uczęszczanych szlakach komunikacyjnych i handlowych wysunęło ją do rangi znaczącego ośrodka miejskiego południowo-zachodniego Mazowsza.

Miejskowy targ stał się w średniowieczu i epoce odrodzenia centrum ożywionej wymiany towarowej. Uczestniczyła w niej nie tylko miejscowa ludność, ale kupcy z różnych części Polski i Europy. Rozwój handlu z kolei stymulował wzrost roli i znaczenia Warki, nie tylko na Mazo vszu.

W rozwoju naszego miasta niebagatelną rolę odegrała Pilica – znaczenie jej podkreślają chociażby uchwały sejmowe z 1447 roku. Jej szczególną rolę w XVI stuleciu opisał ekonomista i historyk wczesnej Słowiańszczyzny Wawrzyniec Surowiecki (1769-1827). Napisał m. in., że sól i drzewo spławiano Pilicą jeszcze w początkach XIX stulecia.

Handel był niewątpliwie czynnikiem miastotwórczym od początku istnienia Warki. Drugim takim czynnikiem było doskonale rozwijające się rzemiosło. Na przełomie XIII i XIV wieku istniał tu duży ośrodek gospodarczy, co sprawiło że Warce nadano prawa miejskie, jakie obowiązywały w miastach średniowiecznej Europy. Przywilej lokacyjny nadawano tym miastom, które stanowiły dobrze zorganizowane i funkcjonujące ośrodki rzemieślniczo-handlowe dla lokalnego rynku.

Zróznicowanie wareckiego rzemiosła, usytuowanie targowiska w dogodnych warunkach terenowych z łatwym dostępem do Pilicy to czynniki sprzyjające rozwojowi handlu i co za tym idzie, samego miasta. Dodatkowym czynnikiem było ustanowienie targów tygodniowych, ściągających rzesze okolicznej ludności. Najczęstszym towarem na łodziach płynących Pilicą było piwo wareckie, dostarczane do piwnic warszawskiego ratusza i dalej, na wiślany szlak handlowy.

W dokumentach z XVII stulecia znajdujemy osobliwe potwierdzenie istnienia handlu Pilicą i Wisłą. W 1632 roku szkutnik z Kazimierza Dolnego Matys Kocki został wysłany wraz z kolegą Janem Słabym do Warki celem wyegzekwowania należnej cechowi opłaty. Gdy krnąbrny warecczanin odmówił „śmieli się na niego porwać i onego pobili”.

W pierwszej połowie XVII wieku w księgach celnych komory warszawskiej, przepuszczającej większość towarów eksportowanych z Warki pojawia się aż 15 nazwisk kupców z naszego miasta, biorących aktywny udział w spławie wiślany. I tak np. Jan Czechowski przewiózł w 1635 roku dwie łodzie piwa. Niewielkimi łodziami transportowali piwo chłopci.

Statki rzeczne nie różniły się zbyt konstrukcją i wyposażeniem – najczęstszym była szkuta o długości 20 do



Galary na Pilicy

38 metrów, zaopatrzona w 16 - 20 wiosel. Załogę jej stanowiło kilkunastu flisów, rotman, sternik, kucharz oraz szyper, prowadzący zazwyczaj kilka statków. Na szkutach przewożono zboże i jego przetwory, a w drodze powrotnej z Gdańska śledzie, wino, korzenie, tkaniny.

Były również półszkutki (dubasy) – statki o mniejszej ładowności, którymi spławiano zboże, sól, wapno i inne towary. Inne statki to bezmasztowe komiegi (np. do transportu kamienia budowlanego) i galary, które budowano do jednorazowego użytku w spławie w dół rzeki, demontując i sprzedając drewno w porcie docelowym. W drugiej połowie XVIII wieku pojawiają się nowe, nieco mniejsze typy statków żaglowych: łyżwa (dł. do 25 m) i berlinka (dł. do 35 m).

Życiem i pracą na statkach rzecznych interesował się mieszczanin – poeta Sebastian Klonowic (1545-1602). W jednym z wierszy tak pisze:

„[...] gdy już stanie szkuta,
Udychtowana i dobrze okuta [...]
Trzeba i w szkucie myśleć o kuchence,
Gdzie z sobą nie masz, nie pożyczć łatwie,
Liny i kotwice”.

Po okresie rozkwitu gospodarczego Warka a wraz z nią Pilica stopniowo tracą znaczenie handlowe. Okresowe ożywienia nie doprowadziły nigdy do osiągnięcia tej świetności, jaką chlubiło się miasto w XVI wieku. Warkę i inne miasta Mazowsza zdystansowała bujnie rozwijająca się Warszawa i wreszcie powód najistotniejszy – rozbiory, w wyniku których miasta polskie znalazły się w różnych systemach państwowych i gospodarczych.

Obrazki z Ziemi Grójeckiej (XIX-XX w.)



1. Wieś Sielec, pow. Grójec.
1,2 rysunki F. Kostrzewskiego z 1866 roku - Frycowe przy koście

Koszenie siana (kośba) było pewnego rodzaju uroczystością; kosiarze, którzy po raz pierwszy wzięli kosę do ręki musieli się wykupić w ramach tzw. frycowego.

Pora sianokowsów wiązała się z przesądami ludowymi, że czarownice zaklęciami mogą sprowadzić deszcz albo burzę gradową. Stąd przysłowie wiejskie: „Kiedy człowiek łąkę kosi, leda baba deszcz uprosi”.

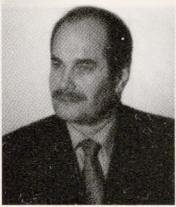


3. Stertowanie zboża w majątku Edwarda Bersona w Boglewicach, pow. Grójec - 1932 r.

4. Hodowla kaczek i gęsi w Boglewicach, 1932 r.

Boglewice – wieś „położona wśród łąk, którym w ziemi czerskiej żadne nie dorównują wielkością obszarów żyznością” /wg dokumentu z 4 sierpnia 1343 r./





Los sprzyja dzielny

– rozmowa Echa Warki z Włodzimierzem Przybylskim,
prezesem Sp. z o.o. Prima z siedzibą w Warce



Anna Kornatek: *Panie prezesie – jest Pan właścicielem spółki Prima, która od lat utrzymuje się w dobrej kondycji finansowej wbrew wszelkim zawirowaniom politycznym i gospodarczym. Jaka jest Pańska recepta na sukces ?*

Włodzimierz Przybylski: W moim głębokim przekonaniu główne warunki sukcesu gospodarczego to: perspektywiczne myślenie, przeznaczanie zysków w głównej mierze na inwestycje, a nie na konsumpcję, pracowitość, analiza stopy zysków i prawidłowa ocena własnych szans. Liczy się również przysłowiowy łut szczęścia. Istotnym warunkiem powodzenia jest dobór kadr i organizacja pracy. Dopracowaliśmy się świetnego zespołu pracowników, wykazującego się twórczymi pomysłami, energią i przedsiębiorczością. Pomimo młodego wieku (przeciętna poniżej 30-go roku życia) reprezentują kompetencję, odwagę i rozwagę w działaniu. My okazujemy im duże zaufanie – oni przynoszą dla firmy konkretne efekty.

A.K.: *Które kierunki działalności Primy sprawdziły się, co zamierza Pan zmienić w dotychczasowej strukturze i czy zaplanowaliście nowe inwestycje w 2002 roku ?*

W.P.: Sprawdzonym, ważnym kierunkiem działania jest branża rolnicza. Uruchomiliśmy giełdę internetową, która spełniła oczekiwania i staje się coraz bardziej popularna. Informacje przekazywane są w trzech językach: polskim, angielskim i rosyjskim. Dla usprawnienia przepływu informacji wykupiliśmy pakiety łącz satelitarnych – dzięki temu rolnik korzystający z naszej propozycji może niemal błyskawicznie kupić bądź sprzedać swoje produkty. Należy dodać, że ta platforma pomocy dla rolnictwa została stworzona przez nas samodzielnie – bez subsydiów i dotacji. Na naszej stronie internetowej prowadzimy dział porad prawnych. W najbliższej przyszłości zamierzamy uruchomić fachowe poradnictwo z dziedziny uprawy i ochrony roślin.

Stworzyliśmy również giełdę realną, materialną. Znajduje się w Grójcu przy trasie Berlin-Moskwa. Wszystkim dostawcom, którzy zechcą skorzystać z naszej oferty proponujemy realny i – jak sądzę – bardzo korzystny dla nich udział. Giełda rozpoczęła już swoją działalność – jej uroczyste otwarcie planujemy na pierwsze dni lutego. Wszystkie nasze działy wspomagają dział logistyczny (dystrybucja, magazynowanie, odprawy celne). W ubiegłym roku obsługiwaliśmy 70 % obszaru Polski dla Heinekena.

A.K.: *Czy planujecie jakieś nowe inwestycje w 2002 roku ?*

W.P.: Tworzymy centrum motoryzacyjne, w skład którego wejdą: serwis samochodów ciężarowych, serwis samochodów osobowych, okręgowa stacja kontroli pojazdów, regionalna hurtownia części samochodowych.

Stosujemy niskie ceny, co przy dobrym oprzyrządowaniu, specjalistycznej obsłudze i sprawnej samochodowej pomocy technicznej powinno dobrze funkcjonować. W okolicy nie ma firmy, która świadczyłaby tak szeroki wachlarz usług. Pozwolę sobie w tym miejscu na osobistą refleksję. Z wykształcenia jestem konstruktorem samochodowym i od dawna marzyłem aby móc realizować coś, co wiąże się ze zdobytą wiedzą i doświadczeniem. Sądzę, że jak dotychczas dla społeczeństwa Warki Prima kojarzy się głównie z funkcjonującą od kilkunastu lat Przychodnią Lekarską i Agencją Celną.

A przecież wśród realizowanych przez nas zadań jest również eksport np. jesteśmy znaczącym eksporterem szkła budowlanego do kilku krajów. Jednym z najnowszych przedsięwzięć (mam nadzieję, że pomyślnie rozwinie swoją działalność w 2002 roku) jest otwarty w centrum Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Polski Dom Handlowy (z przedstawicielstwem w Moskwie), w którym zamierzamy promować rodzimą gospodarkę, organizować konferencje międzynarodowe, wynajmować pomieszczenia firmom ubezpieczeniowym, zajmującym się poradnictwem itp.

A.K. 16 i 17 stycznia wraz z grupą polskich biznesmenów spotkał się Pan z prezydentem Władimirem Putinem i przedstawicielami biznesu rosyjskiego w ramach „Forum Gospodarczego”. Jakie spostrzeżenia wyniósł Pan z tych spotkań i czy mogą one przelożyć się na rozwój wymiany handlowej z Rosją ?

W.P.: Po raz pierwszy potraktowano rosyjskich przedsiębiorców na równi z zachodnimi. Rosjanie zobaczyli, że oprócz tradycyjnych, wcześniej eksportowanych produktów polska strona jest w stanie zaoferować również nowe technologie, nowe sposoby zarządzania i szeroką gamę nowych i nowoczesnie wykonanych produktów. Uczestniczyłem w obu spotkaniach: warszawskim i poznańskim; część warszawską, którą nazwałbym częścią roboczą i poznańską, oficjalno-wystawienniczą. Z polskiej strony uczestniczyło 500 biznesmenów, z rosyjskiej 250. Spotkania odbyły się w pięciu grupach tematycznych. Forum patronowali prezydenci obu krajów: Aleksander Kwaśniewski i Władimir Putin. Na realne korzyści przyjdzie nam jeszcze trochę poczekać. Zwiastunem nowej sytuacji jest np. postanowienie, w myśl którego jeden z pięciu największych banków rosyjskich podpisał chęć współpracy z dwoma bankami w Polsce: Kredyt-Bankiem i BGŻ. Prezes „Gazpromu” wstępnie wyraził zgodę na zmniejszenie dostaw gazu do Polski – to następny, optymistyczny efekt spotkania.

A.K.: *Na pańskim biurku dostrzegłam pamiątkową plakietę, ufundowaną Panu na dziesięciolecie firmy przez zespół pracowników. „Los sprzyja dzielny” – brzmi to jak uznanie za dotychczasowe dokonania ale i drogowskaz na przyszłość. Jak ocenia Pan swoją firmę z perspektywy minionych już dwunastu lat: największy sukces i największa porażka.*

W.P.: Sukcesem jest pomyślny rozwój firmy, jej stabilność i wiarygodność. W ciągu minionych 12 lat budowaliśmy konsekwentnie wizerunek Primy. Zawsze wywiązywaliśmy się ze zobowiązań – płaciliśmy kontrahentom nawet wtedy, kiedy pojawiały się okresowe trudności.

Nikt nie może o sobie powiedzieć, że jego działalność to pasmo sukcesów. Ja odnotowałem dwie porażki: w 1992 roku uruchomiliśmy pod Moskwą duże zakłady spożywcze. Przedsięwzięcie nie było poprzedzone wnikliwą analizą lokalnego rynku, co w konsekwencji przyniosło spore straty. Moja druga porażka to przeświadczenie, że tak naprawdę niewiele osób wie – nawet w Warce – jaka jest skala naszej działalności. Prima jest bardziej znana i akceptowana poza granicami kraju niż w Polsce.

A.K.: *Proszę o przyjęcie życzeń dalszego pomyślnego rozwoju Primie, która stała się chlubą Warki i jej doskonałym promotorem. Wasze sukcesy przekładają się na wzrost zainteresowania naszym miastem. Dziękuję za rozmowę.*

Na serio i z uśmiechem

Z dziejów pierwszych polskich transatlantyków

Przed I wojną światową Rosja wybudowała cztery nowoczesne transatlantyki; trzy z nich „Kursk” (nazwa tragicznie zapisana przez współczesność), „Car” i „Carica” stały się własnością królestwa Danii. Ich matką chrzestną była Dagmara, córka króla duńskiego Chrystiana IX, która wyszła za mąż za cara Aleksandra III przyjmując wiarę prawosławną i imię Maria Teodorowna. Po śmierci męża mieszkała w Rosji do 1919 roku. Okrety, na których budowę Maria Teodorowna spieniężyła własne klejnoty po przejściu na własność królestwa Danii zmieniły nazwy na „Polonia”, „Estonia”, „Lituania”. Cesarzowa – wdowa nie przestała interesować się losem „swoich” okrętów – zapraszała do zamku na wyspie ludzi morza i godzinami wsłuchiwała się w ich opowieści.

Po przejściu statków pod banderę polską „Polonia” (dawniej „Kursk”) pozostała przy swojej nazwie, „Lituania” („Carica”) zmieniła nazwę na „Kościszko” i „Estonia” („Car”) na „Pułaski”. Transatlantyki weszły na stałą linię Gdynia – Ameryka Północna. Zmieniały kapitanów i załogi, tętniły życiem pisząc własną historię o tamtych czasach i ludziach. Jedną z najlepszych relacji, świetnie oddającą atmosferę i zwyczaje panujące na polskich statkach przekazał Karol Olgierd Borchardt w książce „Znaczy kapitan”. Dowiadujemy się więc, że na każdym z okrętów panował inny rygor, inne obyczaje, słowem – inny świat.

Kapitan Pułaskiego był Austriakiem i miał ogromne kłopoty z opanowaniem języka polskiego. Do legendy przeszło jego pytanie, skierowane do marynarza podejrzanego o nadużycie napoju wysokoprocentowego: - Czy pan widzieć białe mszy? Marynarz odpowiedział: - Nie, panie kapitanie. Słyszałem o mszy czytanej, śpiewanej, żałobnej, ale o białej nigdy nie słyszałem.

- Ja nie pytać, czy pan słyszeć, tylko czy pan teraz widzieć białe mszy?

- A czy pan kapitan je widzi? Teraz pan kapitan je widzi?

- Ja słyszeć, że pan mnie nie rozumieć – spokojnie odrzekł



**Kapitan Mamert Stankiewicz z oficerem
Zygmuntem Deyczakowskim**

kapitan i wyciągnął słownik. Po chwili zapytał: - Pan widzieć białe mszy?

Od tego czasu Kapitan Zdenko Knoetgen nosił przydomek Białe Mszy. Inną cechą, wyróżniającą kapitana „Pułaskiego” była wspaniała kolekcja motyli – miał tysiące rzadkich okazów, zdobytych przez siebie w czasie podróży do różnych zakątków kuli ziemskiej. Udało mu się oswoić jadowego, olbrzymiego, brazylijskiego pająka – samicę o długości 20 cm, która zazwyczaj siedziała na ramieniu kapitana karmiącego ją „z ręki”. Zaniepokojona chowała się w rękawie munduru. Na imię miała Człkita.

Kapitanem „Kościszki” był Eustazy Borkowski, nazywany Szamanem Morskim. Odnosiło się wrażenie, że znał go cały świat – witano go owacyjnie w wytwornych salonach jak i na uliczkach portowych miast. Pasażerowie okrętu mogli godzinami słuchać barwnych, romantycznych opowieści Szamana. Potrafił bezbłędnie na podstawie własnych obserwacji prognozować pogodę a nawet sprawdzać obliczenia nawigatorów. Wprowadził wiele własnych zwyczajów, m.in. obowiązkowe wysłuchanie marsza „El capitano” czy poniedziałkowy lunch z oficerami. Zjawiał się wówczas ze stewardem, niosącym tacę z butelkami i kieliszkami. Do dzisiaj marynarze powtarzają sobie jego słynne powiedzenie na widok rozlanego wina przy przechyleniu statku:

- Kochany mój, jeśli rozerwiesz sznur pereł, perły rozsypią się po ziemi. Możesz je zawsze zebrać. Kropel wina nigdy. Są na zawsze stracone!

Szaman znał kilkanaście języków – z każdym pasażerem potrafił porozumieć się i zażartować w jego ojczystym języku.

W okresie przechodzenia statków pod banderę polską stopniowo zamieniano kapitanów i oficerów Duńczyków na Polaków. Najczęściej używanym językiem był wówczas



Kapitan Eustazy Borkowski



Kapitan Zdenko Knoetgen

angielski, którym tak jedni jak i drudzy nie władali biegle. Często dochodziło do zabawnych, na szczęście mało ważnych nieporozumień.

Transatlantykem „Polonia” dowodził najprzystojniejszy spośród kapitanów, były dowódca statku szkolnego „Lwów” – kapitan Mamert Stankiewicz. Każdą rozmowę czy przemówienie zaczynał od słowa „znaczy”, nadano mu więc przydomek Znaczy Kapitan. To także postać legendarna, przewijająca się we wszystkich marynarskich opowieściach.

* * *

Z biegiem lat, z upływem dziesięcioleci zmieniał się stosunek społeczeństwa i punkt widzenia czynników rządowych na sprawy morza. Najważniejsze są jednak pewne wartości przypisywane ludziom morza od zawsze: profesjonalizm i odwaga, sprawność dowodzenia, umiejętność podejmowania szybkich i trafnych decyzji. Tacy byli i są następcy tamtych wilków morskich, których mieliśmy okazję poznać osobiście: kapitan Ryszard Proskurnicki dowodzący kontenerowcem „Pułaski” w latach 70-tych czy kmdr por. Marian Ambroziak, obecny dowódca fregaty „Generał Kazimierz Pułaski”. Świat ludzi morza to świat wyjątkowy – powie to każdy, kto miał szczęście otrzeć się o życie na okręcie.



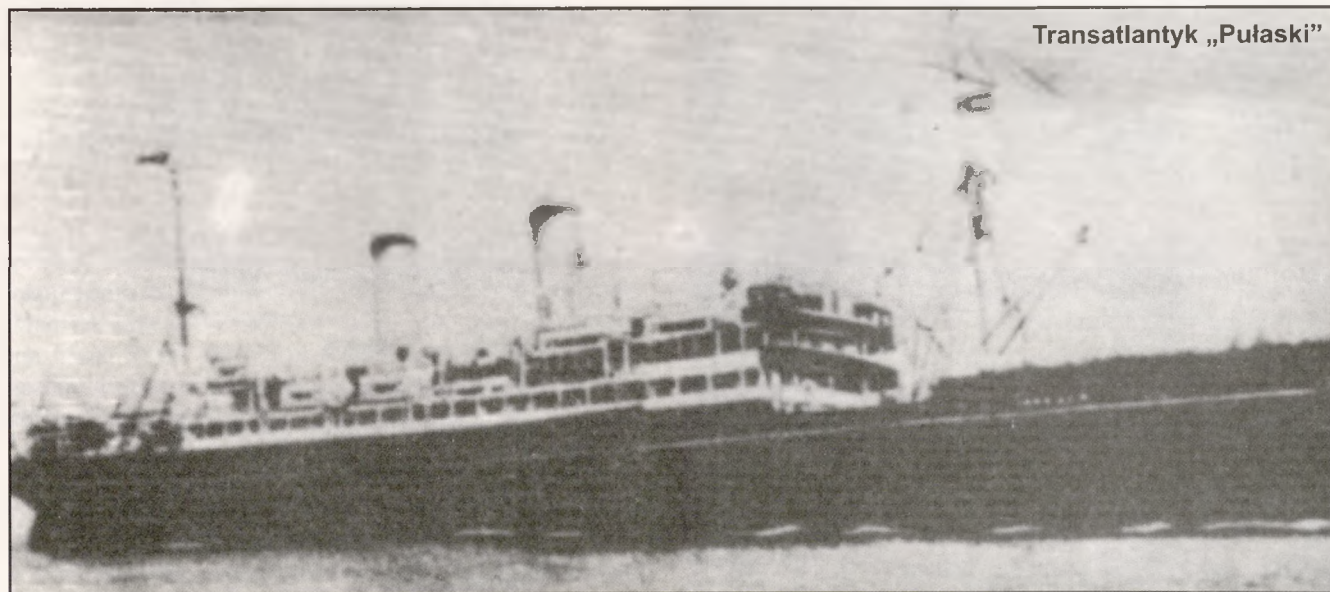
Mamert Stankiewicz – Znaczy Kapitan

Dzisiejsi oficerowie marynarki są znakomitymi kontynuatorami tradycji i wartości, które reprezentowali ich poprzednicy z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Każdy z nich, zapytany o sens własnej pracy odpowiedziałby tak, jak kapitan Karol Olgierd Borchardt „że na kresce kursowej kompasu państwowego musi być zawsze wypisane wielkimi literami słowo: MORZE”.

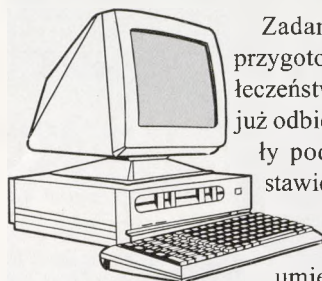
Anna Kornatek

Tekst opracowany na podstawie książki K. O. Borchardta „Znaczy kapitan”.



Transatlantyk „Pułaski”

Edukacja informatyczna w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 w Warce



Zadaniem polskiej szkoły staje się przygotowanie uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym. Znalazło to już odbicie w ogólnych zadaniach szkoły podstawowej zapisanych w podstawie programowej kształcenia ogólnego. Szkoła ma stwarzać uczniom warunki do nabywania umiejętności, porządkowania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł oraz posługiwania się technologią informacyjną. Każdy uczeń powinien mieć szansę zetknięcia się z tą technologią (a w szczególności z komputerem) na swojej drodze zdobywania wykształcenia ogólnego. Wobec tego już w 1998 roku po raz pierwszy Rada Pedagogiczna PSP nr 4 sformułowała wniosek dotyczący

tworzenia pracowni komputerowej w szkole.

Stanął przed, wydawało się wtedy celem, który w warunkach szkoły jest trudny do zrealizowania. Opracowałam program dotyczący edukacji informatycznej w szkole co pozwoliło mi realizować pracę etapami. Obecnie dysponujemy pracownią komputerową wyposażoną w 15 komputerów. W tym roku udało nam się wykonać podłączenie do internetu. Uczniowie realizują zajęcia informatyki w grupach, dzięki temu każdy uczeń ma do dyspozycji swój komputer. Udało nam się przeznaczyć jeden komputer do sekretariatu. Szacuję, że koszt tej inwestycji wyniósł ok. 40 tys. złotych.

Należy zaznaczyć, że w większej części pieniądze pochodziły od rodziców. Niemałą rolę w tworzeniu pracowni odegrały wareckie zakłady pracy, szczególnie: „Warwin” S.A. i Browary „Warka”. Serdecznie dziękujemy!

Planuję, że już od następnego roku będzie możliwe pełne wykorzystanie pracowni także na innych zajęciach oraz zapoznanie z obsługą komputera uczniów klasy I - III.

Elżbieta Wertejuk

KŁĄCIK POETYCKI DLA NAJMŁODSZYCH

Nie wszystkie dzieci mają zadatki na szachowego mistrza, wielkiego aktora czy genialnego poetę. Ale z pewnością każde dziecko ma swoje mocne strony. Naszym zadaniem, dorosłych jest je odkryć i rozbudzić. Wszyscy pragniemy, by nasze dzieci mogły robić w dorosłym życiu to co robią i potrafią najlepiej. Dlatego warto od najmłodszych lat wspomagać rozwój talentów jakimi młody człowiek został obdarowany.

Kochani rodzice, nauczyciele przyjrzyjcie się swoim dzieciom. Może odkryjecie coś niezwykłego.

Przykładem utalentowanego dziecka jest Agnieszka Rutkowska (8 lat), uczennica klasy II PSP nr 4. Spośród najlepszych uczniów wyróżnia ją umiejętność zapisywania swoich myśli w niezwykły sposób.

Elżbieta Wertejuk



Agnieszka Rutkowska



Nowy Rok

*Nowy Rok nastaje
uśmiechu dodaje.
Dni pogodnych wiele
śmiej się z przyjacielem.
Uśmiech jest jak zaklęcie
dobrej wróżki choć nie
potrzeba wcale różdżki.*

Kraina baśni

*W krainie baśni nie ma smutku
ani burzy jest tylko jasne, złote
słonko, zielone lasy i zielone
łąki całe w kolorowych kwiatach
a nad łąkami fruwią kolorowe
motylki i tam zawsze jest lato
a jeśli pada deszcz to zawsze
jest kolorowy a żyją tam wróżki,
elfy i niebieskie małe Smerfy.*

Gdzie ta jesień ?

*Mama mówi że już jesień.
Ale gdzie ? Jeszcze ani jeden
listek nie jest czerwony.
Gdzie ta jesień ? Wiatr jest
ciepły, słonko grzeje, gdzie ta
jesień, gdzie ?*



Gdy ci kot przebiegnie drogę...

Żyjemy w XXI wieku, świat jest globalną wioską, latamy w kosmos, mamy owcę Dolly, jesteśmy racjonalni a jednak...

Gdy zapomniawszy parasola lub kluczy wracamy za próg, to niejeden z nas przysiadł na krzeselku choć na chwilę, by odwrócić pecha, a znalezione monety ochuchamy na szczęście. Spluwamy – najlepiej trzy razy – przez lewe ramię, omijamy czarnego kota i nie wstajemy z łóżka lewą nogą. Przecież nie jesteśmy przesądni. To tak na wszelki wypadek, ot, z przyzwyczajenia lub zupełnie nieświadomie. Skąd wzięły się te nieracjonalne, pozbawione sensu zachowania?

A może jednak w głębi duszy wierzymy, że odpukanie w niemalowane pozwoli odwrócić niekorzystny bieg wydarzeń?

Wstawanie z łóżka lewą nogą to znak złego początku już w czasach starożytnych. Lewa ręka, lewa strona zawsze były gorsze – u muzułmanów ta nieczysta, a chrześcijanie zasiadają po prawicy swego Pana. W średniowieczu los mańkuta był nie do pozazdroszczenia: niejeden zginął na stosie.

Wracanie się po coś też może wywołać nieszczęście. Odwracanie się mogło spowodować zamianę w słup soli – patrz żona Lota. To przez odwrócenie się w drodze z ciemnego Tartaru Orfeusz nie odzyskał swej Eurydyki. Słowianie zaś wiedzieli, że z wyprawy po kwiat paproci należało wracać bez jednego spojrzenia za siebie, choćby nie wiadomo jakie głosy goniły śmiałka.

Zło kojarzone z czarnym kotem pochodzi ze średniowiecza. W czasach starożytnych było to zwierzę święte, a zwłaszcza szczególnie czczony był czarny kot. Za jego zabicie groziła kara śmierci. Podobnie u innych ludów pogańskich. Natomiast średniowieczni ludzie, histerycznie bojący się wszystkiego, co nieznanne, kojarzące się z czarami i złymi mocami, czarnego kota uczynili symbolem zła. Ówczesny Kościół wielu domowym zwierzętom przypisywał demoniczne cechy. Dlatego jeśli komuś czarny kot przebiegł drogę, znaczyło to, iż powinien uważać, gdyż złe wkracza w jego życie.

Wtedy należy odpukać w niemalowane drzewo, jak czynili to nasi przodkowie.

W czasach przedchrześcijańskich ludy zamieszkujące Europę, mówiąc o powodzeniu i dobrych rzeczach, pukali w ściany drewnianych chat, aby zagłuszyć głos. Bóstwa bywały zazdrosne i mogły pokrzyżować najlepsze plany. A może zwracając się o pomoc i wsparcie bogów zamieszkujących święte drzewa, delikatnym pukaniem budzili je, polecając swoje sprawy. Drewniane wrota świątyni gwarantowały też bezpieczeństwo średniowiecznemu złodziejaskowi. Jeśli ukradł z kramu jakiś drobiazg i został zauważony, to pościg za nim trwał, aż do drzwi kościoła. Chrześcijanie pomyślnie pukanie w drewno kojarzyli też ze świętością Krzyża, który mógł przynieść tylko dobre.

Zapewnić sobie szczęście możemy także odnajdując na łące czterolistną koniczynkę – a to dlatego, że była jedyną rzeczą, którą ponoć Ewa wyniosła z raju. Poza tym celtyccy kapłani wierzyli, że liczba 4 oznacza pełnię i trwałość.

Zdecydowanie mamy natomiast niechęć do trzynastki, zwłaszcza gdy wypada w piątek. Niechęć tę zawdzięczamy

Babilończykom. Stworzyli oni idealny system oparty na liczbie 12. Tam ma swój rodowód tuzin, mendel, kopa, sześćdziesiąt minut, sekund itd. Stąd też niechęć do trzynastki – symbolu niszczącego wzorowy porządek dwunastki.

Nie lubimy przechodzić pod rozłożoną drabiną, rozkraczonym słupem. No i całkiem słusznie – możemy się łatwo uderzyć. Ale prawdziwy powód jest inny.

Dawne ludy wierzyły, że bóstwo opiekuńcze człowieka mieszka na czubku głowy, trzeba zatem uważać, aby go niepotrzebnie nie drażnić. Sama zaś drabina to symbol łączności życia doczesnego z wiecznością – więc nie należy sobie psuć stosunków z przyszłością ewentualnym jej przewróceniem.

Lubimy chuchać na wygraną, znalezione lub podarowaną monetę. Tchnienie bowiem to akt stworczy – tak starotestamentowy Bóg stworzył Adama. Może nam rozmnożyć posiadane dobra i sprowadzić pomyślność.

Rzymianie wierzyli, że dusza jest tchnieniem i zamieszkuje w głowie. Niebezpieczne mogło się okazać kichanie, bowiem mogła ona ulecieć z człowieka. Aby temu zapobiec mówili „Niech cię Jowisz zachowa”, my zaś powtarzamy „Na zdrowie”.

W trudnej chwili może pomóc splunięcie – obowiązkowo przez lewe ramię. Ślina mogła zabić węża, jak wierzyli Rzymianie. Miała też właściwości lecznicze. Była ofiarą składaną bogom, a zawodnicy chcąc zapewnić sobie siłę i skuteczność spluwali w ręce. Mogła też przy liczeniu pieniędzy rozmnażać je i dawać właścicielowi pomyślność. Splunięcie w kierunku wiejącego wiatru mogło osłabić jego siłę, co niejednokrotnie wykorzystywali starożytni żeglarze.

Zaś jeśli chcemy powrócić w piękne miejsce, wrzucamy w pobliską wodę: fontannę, jeziorko lub wodospad – monetę. Jest ona przebłaganiem bóstw zamieszkujących wody, aby pozwolili tam powrócić. Ponoć z dna wodospadu Niagara wyciąga się rocznie kilka tysięcy dolarów wrzuconych przez turystów bezwiednie kultywujących starożytne tradycje.

Niezależnie więc od tego, iż deklarujemy nowoczesność, jesteśmy skomputeryzowani i patrzymy tylko w przyszłość – nasze korzenie sięgają głębokiej przeszłości, a tradycje pogańskich, zacofanych ludów są wszechobecne.

Krystyna Budzianowska

Cytat miesiąca:

Jeden z wielkich problemów naszej kultury – to przeciwstawienie się Europie. Nie będziemy narodem prawdziwie europejskim, póki nie wyodrębnimy się z Europy, gdyż europejskość nie polega na zlanii się z Europą, lecz na tym, aby być jej częścią składową – specyficzną i nie dającą się niczym zastąpić.

Witold Gombrowicz

SESJA RADY MIEJSKIEJ

Radni przed końcem roku podjęli uchwałę w sprawie budżetu Gminy Warka na 2002 rok. Planowane dochody określono na poziomie ponad 25,1 mln złotych i są one większe o 0,55% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wydatki wyniosą 23,9 mln złotych, z czego ponad 4 mln zostanie przeznaczona na zadania inwestycyjne, a 500 tysięcy na remonty. Nadwyżka budżetowa zostanie przeznaczona na spłatę zaciągniętych kredytów.

Najwięcej środków budżetowych (36,6%) pochłania oświata i wychowanie. Ponad 20% planowanych wydatków zostanie przeznaczona na Gospodarkę Komunalną i Ochronę Środowiska, natomiast na Administrację Publiczną – nieco ponad 14%.

Opieka Społeczna dostanie w tym roku 1.665 tys. złotych, co stanowi prawie 7% planowanych wydatków. Na podobnym, nieco niższym poziomie kształtują się wydatki w pozostałych działach: Gospodarka Mieszkaniowa, Edukacyjna Opieka Wychowawcza oraz Kultura Fizyczna i Sport.

Wśród wydatków inwestycyjnych największa kwota została przeznaczona na modernizację oczyszczalni ścieków – 3.660 tys.

złotych. Jak powiedział podczas sesji budżetowej burmistrz Marian Górski wydatki na oczyszczalnię niemal wykluczyły z budżetu małe inwestycje.

W tym roku rozpocznie się natomiast budowa sali gimnastycznej przy wareskim Gimnazjum. Na wykonanie projektu i pierwsze prace przeznaczono prawie 157 tys. złotych. W tegorocznych planach przewidziano także budowę wodociągu we wsi Pilica (ok. 95 tys. złotych) i kanalizacji w Konarach (70 tys. złotych).

W wykazie zadań remontowych 150 tys. złotych zostanie przeznaczona na remont mieszkań komunalnych, na zadania z zakresu transportu i łączności (m.in. remonty dróg, prace dokumentacyjne związane z budową ronda) ogółem zostanie wydane 210 tys. złotych.

Remonty budynków Ochotniczych Straży Pożarnych oraz karosacja samochodów ma kosztować w tym roku prawie 66 tys. złotych. 42 tys. złotych zostanie przeznaczona na remonty przepustów wodnych i renowacje rowów melioracyjnych, a 30 tys. na modernizację oświetlenia na terenie miasta i gminy Warka.

Należy przy tym zaznaczyć, że Ministerstwo Finansów pismem z 20 listopada 2001 roku zmniejszyło planowaną wcześniej subwencję o ponad 395 tys. złotych.

AWRSP REFUNDUJE KOSZTY ZATRUDNIENIA

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa współdziałając w tworzeniu systemu zmniejszającego bezrobocie wśród byłych pracowników PGR-ów i członków ich rodzin wydała zarządzenie, regulujące warunki, zasady oraz tryb refundowania części kosztów ponoszonych przez pracodawcę w ramach nowotworzonych miejsc pracy.

Refundacja dotyczy części kosztów wynagrodzenia nowozatrudnionego pracownika, bezrobotnych, b. pracowników PGR członków ich najbliższej rodziny oraz pracowników, którym wygasają umowy o pracę w jednostkach podległych AWRSP. Miesięcznie może wynosić 50 % kwoty najniższego wynagrodzenia za pracę, ogłaszanego przez ministra PiPS. Refundacja może dotyczyć maksymalnie 10 nowo zatrudnionych pracowników.

W Gminie Warka sytuacja ta obecnie dotyczy czterech pracowników i ich rodzin ze zlikwidowanego Zakładu Nasiennie – Rolnego w Laskach. Część pracowników została przejęta przez Oddział Hodowli Roślin firmy „Danko”, której właścicielem jest Skarb Państwa. Sześć osób skorzystało z przejścia na zasiłki przedemerytalne.

Zgodnie z Zarządzeniem Nr 6/01 Prezesa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa z dn. 21 czerwca 2001 roku, refundacja kosztów zatrudnienia takich pracowników przysługuje również: szkołom i placówkom oświatowym, urzędom gmin i starostw, spółdzielniom mieszkaniowym oraz uczestnikom lokalnych programów aktywizacji zawodowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać poprzez kontakt z Panem Andrzejem Zygmuntem Sosnowskim, tel. +22/ 531-16 -53

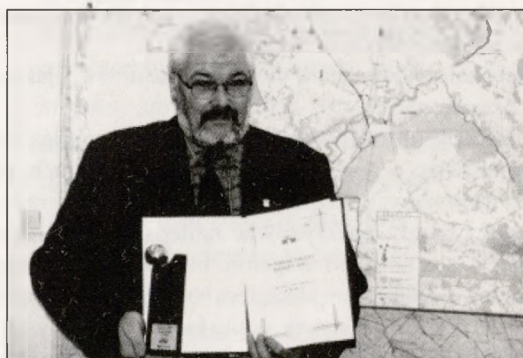
<qip>

NAGRODY BASKET LIGI WRĘCZONE

Burmistrz Warki Marian Górski odebrał w poniedziałek 21 stycznia nagrodę „Business Talent Basket 2001” dla Urzędu Miejskiego za wspieranie koszykówki dzieci i młodzieży oraz za życzliwość dla Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego SMS PZKosz w Warce i współpracę z Polskim Związkiem Koszykówki. W pierwszej edycji nagród „Business Basket” uhonorowano 21 sponsorów, w czterech kategoriach:

- **Business Basket PZKosz** – statuetka dla partnerów i sponsorów PZKosz i działaczy zasłużonych dla koszykówki.
- **Business Talent Basket** – dla sponsorów i mecenasów koszykówki dziecięcej i młodzieżowej. W tej kategorii nagrodzono także Starostwo Powiatowe w Grójcu.
- **Złoty Business Basket** – nagroda dla sponsorów klubów za ostatni rok.
- **Platynowy Business Basket** – za współpracę z klubami co najmniej w ostatnich trzech latach.

W tegorocznej edycji „Business Basket” kapituła, która obradowała w składzie: **Marek Palus** – prezes PZKosz, **Jerzy Gontarz** – sekretarz redakcji „Businessman Magazine”, **Krzysztof**



Koralewski – prezes PLK S.A. i **Wiesław Zych** - prezes PLKK, uhonorowała min. firmy: PKN ORLEN, TP S.A., Nike, Adidas, Zepter, Polfę Pabianice, VBW Klima, Prokom oraz Sheraton Warsaw Hotel & Tower.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Warszawie, w hotelu Sheraton. Celem imprezy „**Business Basket**” jest uhonorowanie firm, które angażują się w rozwój koszykówki oraz dostrzegają korzyści wynikające ze sponsorowania basketu wiążą wizerunek firmy lub marki z tą dyscypliną sportu.



Bezpieczne miasto

Krzysztof Wieczorek - Komendant Komisariatu Policji dla Echa Warki

Rok 2002 zaczął się niefortunnie – w styczniu aresztowano aż 8 osób podejrzanych o dokonanie przestępstw na terenie miasta i gminy. Niektóre z nich to „remanenty” ubiegłoroczne i tak np. zatrzymano dwóch sprawców napadu rabunkowego z użyciem broni na dworcu kolejowym na pracownika PKP. Napad miał miejsce w listopadzie ubiegłego roku.

1 stycznia mieszkaniec Warki z nożem w rękę zaatakował 88-letnią staruszkę. Zmusił ją do wydania pamiątkowego łańcuszka, butelki wina i kwoty... 20 zł. Po napadzie sprawca ukrywał się – 10 stycznia został aresztowany.

16 stycznia aresztowano mieszkańca Warki, który włamał się do prywatnego mieszkania przy ul. Polnej usiłując ukraść kilka par obuwia. Sprawca jest recydywistą – kilka dni wcześniej ustanowiono dozór policyjny za dokonane wcześniej włamanie na terenie Warki. Jak widać nie poskutkowało – w wyniku włamania na ul. Polnej został aresztowany.

18 stycznia Sąd Rejonowy w Grójcu aresztował na 3 miesiące mieszkańca Warki, który w grudniu dokonał rozboju na sezonowym pracowniku mieszkającym okresowo w Warce. Sprawca znany jest dobrze organom ścigania z innych podobnych przestępstw.

20 stycznia dwóch sprawców dokonało rozboju na mieszkańcu Warki. Ofiara brutalnego napadu pobita i skopana z ciężkimi obrażeniami znalazła się w grójeckim szpitalu. W wyniku pościgu podjętego przez patrol policyjny bandytów schwytano a zebrany materiał dowodowy pozwolił na ich aresztowanie.

W podsumowaniu minionego miesiąca mogę zakomunikować, że są i pozytywne sygnały pozwalające optymistyczniej spojrzeć na najbliższą przyszłość. 28 stycznia odbyło się spotkanie władz miasta, przedstawicieli policji i mieszkańców Warki poświęcone konkretnym działaniom prewencyjnym zmierzającym do wyeliminowania przestępczości w naszym mieście. Wydaje mi się, że połączenie sił i środków przy aktywnym włączeniu się społeczeństwa powinno przynieść wymierne efekty. Na spotkaniu przedstawiono szereg realnych pomysłów i propozycji np. przyspieszenie założenia monitoringu na ulicach miasta.

Będziemy informować Czytelników Echa o kolejnych działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Ważne, że społeczeństwo powiedziało zdecydowanie nie bandytyzmowi, złodziejstwu i innym plagom społecznym.

* * *

Warto zatrzymać się nad statystyką roku minionego:
1. dokonano 1091 przestępstw, w tym 87 popełnili nieletni,
2. z najpoważniejszych należy wymienić 2 zabójstwa, 4 gwałty, 102 rozboje, 8 napadów z bronią w rękę, 6 przestępstw związanych z procederem narkotykowym,

3. ustalono 504 sprawców przestępstw, wśród nich 11 to cudzoziemcy, 472 sprawców to osoby dorosłe, 32-nieletnie.

Rozszerza się ilość kategorii czynów karalnych popełnianych przez nieletnich, m.in. wymuszenia rozbójnicze (wśród 102 takich czynów aż 57 dokonali nieletni). Podobnie z narkomanią: na 6 stwierdzonych 4 popełnili nieletni. 14-letni chłopiec popełnił brutalny gwałt – jest to wyjątkowo odrażająca

kategoria przestępstw.

Przedstawiony materiał musi budzić niepokój, problemy wychowawcze stają się sprawą najważniejszą, zmuszającą do perspektywicznego myślenia.

Dla przypomnienia chciałbym przytoczyć kilka najpoważniejszych przestępstw z ubiegłego roku:

- zgwałcenie nieletniego chłopca w pociągu relacji Warszawa-Radom (sprawca zatrzymany, poprzednio był karany za podobne czyny),
- zastrzelenie pracownika ze Stalowej Woli w lesie w Potycz (sprawca nieustalony),
- zabójstwo pracownika sezonowego w Biskupicach (sprawca nieustalony),
- gwałt dokonany przez nieletniego na nieletnim,
- ujęcie nieletniego dealera narkotyków,
- brutalny rozboj na dworcu PKS w Warce (sprawcy aresztowani),
- gwałt na 81-letniej staruszce w gm. Chynów,
- ujęcie 15-letniego przestępcy, posiadającego na swoim koncie aż 55 przestępstw !

W minionym roku wzrosło – niestety – zagrożenie miejscowych sklepów i lokali gastronomicznych. Przykład: brutalny napad dwóch Ukraińców na właścicielkę baru w Warce. Przy okazji chciałbym zaapelować do osób zatrudniających – niekiedy lekkomyślnie – cudzoziemców do pracy w swoich gospodarstwach. Przestępcze grupy z Ukrainy stały się niestety dużym zagrożeniem dla spokoju i bezpieczeństwa na naszym (i nie tylko naszym) terenie.

Opinię społeczną wstrząsnęła listopadowa tragedia rodziny z Podgórzyc. W wyniku pożaru śmierć poniosła trójka bezbronych dzieci.

Nadal częstym powodem interwencji bywają konflikty rodzinne – m. in. o włos od tragedii była warecka rodzina, gdzie w wyniku awantury syn ugodził własnego ojca nożem.

Chciałbym w tym miejscu przytoczyć sprawę znaną już i opisaną przez gazety lokalne. 7 stycznia komisariat powiadomiony przez anonimowego rozmówcę o tym, że w jednym z lokali gastronomicznych znajduje się poszukiwany przez policję jeden z dwóch sprawców napadu na pracownika PKP. Przybyły na miejsce patrol policyjny zatrzymał poszukiwanego. W momencie wyprowadzania go pojawił się drugi poszukiwany w tej samej sprawie. Znajdujący się w lokalu bracia jednego z zatrzymanych wywołali awanturę z policjantami. Doszło do szarpaniny i zdemolowania lokalu – w zamieszaniu zatrzymanym przestępcom udało się umknąć. Z „odzyskanej” w ten sposób wolności nie korzystali zbyt długo – już następnego dnia zostali aresztowani przez wzmocnione siły policyjne. Odpowiedzą przed sądem za wcześniejsze przestępstwa a także za pobicie i znieważenie policjantów oraz dewastację lokalu.

Ponurą wyliczankę chciałbym uzupełnić zdarzeniem z Krześniakowa. Kilkuosobowa grupa mężczyzn dokonała napadu rabunkowego i gwałtu na Ukraince zamieszkałej okresowo w Krześniakowie.

Przedstawiona powyżej ponura statystyka ma i pozytywne

Klub Oficerów Rezerwy w Warce 2002.

W roku bieżącym KOR-LOK tak jak w latach ubiegłych, prowadzić będzie intensywną działalność społeczną na rzecz środowiska lokalnego i szerzenie postaw patriotycznych wśród młodzieży.

Pracując w pięciu głównych sekcjach: strzeleckiej, rodzina w klubie, młodzieżowej, gospodarczej i kajakowej dociera ze swoją atrakcyjną ofertą do szerokiego grona osób.

Plan pracy klubu w nowym sezonie zaingurowały 19 stycznia zawody strzeleckie z kbk-AK dla uczczenia zakończenia okupacji niemieckiej na Mazowszu, bardzo dobre wyniki osiągnęły wśród kobiet: Dorota Kuśmierska, Justyna Wojciechowska i Bożena Koperska.

W klasyfikacji mężczyzn bezkonkurencyjni byli: Stefan Orłowski, Artur Wojciechowski z wynikiem -100p. i Robert Kuśmierski - 99p. W zawodach uczestniczyło 36 osób. 22 stycznia odbyło się okolicznościowe spotkanie z okazji rocznicy Powstania Styczniowego, a w ferie przeprowadzono akcję „Zima-2002” dla młodzieży.

Program w lutym i marcu przewiduje zawody strzeleckie rezerwy Browarów „Warka” i rozpoczęcie sezonu kajakowego od udziału w ogólnopolskim zimowym spływie na Wdzie.

Sekcja strzelecka organizuje cały szereg zawodów, najważniejsze z nich to: wielobój obronny, międzyzakładowy pojedynek w pistolecie Margolin, zawody strzeleckie LOK o mistrzostwo Mazowsza, zawody rezerwistów KOR w pistolecie P-83, otwarte zawody z kbk-AK i broni Sportowej, Mistrzostwa Polski KOR-LOK Bieszczady 2002, zawody strefowe z Jednostkami Wojska Polskiego, zawody z broni pneumatycznej, strzeleckie zawody Powiatowe i jesienna runda mistrzostw południowej Polski.

Sekcja młodzieżowa jak co roku przygotowuje wyjazd na letni obóz, organizuje zajęcia i zawody okolicznościowe w dzień wagarowicza, dzień dziecka, a w miesiącach letnich (lipiec sierpień) dni otwarte na strzelniczy - broń sportowa. Bierze udział w świątach państwowych i organizowanych wspólnie akademiach.

Rodzina w Klubie wraz z sekcją gospodarczą są inicjatorami okolicznościowych spotkań (Ostatki, Dzień Kobiet, spotkanie Wielkanocne, Dzień Dziecka, Dzień Wojska Polskiego, rocznice Września, Lenino i KOR z udziałem weteranów walk) i licznych wyjazdów, do najciekawszych należeć będzie rewizyta na

(Dokończenie z poprzedniej strony)

aspekty. Wykrywalność przestępstw na naszym terenie jest najwyższa w powiecie grójeckim: 55,1 % wykrytych przestępstw i 504 ujętych sprawców to efektsystematycznej pracy naszych funkcjonariuszy i dobrze układająca się współpraca komisariatu ze społeczeństwem. To cieszy i zobowiązuje. Przy okazji chciałbym - w imieniu własnym i wszystkich policjantów komisariatu w Warce - podziękować za pomoc i okazywaną na co dzień życzliwość władzom Warki i naszemu przełożonemu, komendantowi powiatowemu policji, podinspektorowi Zenonowi Romankowi.

Osobne słowa wdzięczności kieruję do tych wszystkich, którzy na co dzień pomagają nam w pracy informując o zagrożeniach bezpieczeństwa i spokoju publicznego na naszym terenie.

Krzysztof Wieczorek



Słowacji do zaprzyjaźnionego klubu.

Kajakarze w marcu i kwietniu planują spływy - treningi na trasie Budy Michałowskie - Warka - Góra Kalwaria, w maju akcję „Pierwszy Krok” w kajaku, spływ rzeką Wkrwą i Świdrem.

Czerwiec to tradycyjnie udział w Międzynarodowych spływach rzekami górskimi. W lipcu planowana jest cotygodniowa akcja - niedziela w kajaku, a na zakończenie wakacji udział w XXXV Międzynarodowym Spływie na Mazurach Czarną Hańczą. Spływ Dzieci Niepełnosprawnych i V Ogólnopolski Maraton Białobrzegi - Warka KOR-LOK we wrześniu będą ukoronowaniem kajakarskiego sezonu.

KOR-LOK Warka im. Piotra Wysockiego czynnie współpracuje z organizacjami żołnierskimi i jednostkami wojskowymi w całym kraju, jak też współdziała lokalnie z PTTK, OKSiW oraz Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego. W roku bieżącym organizacja nasza obchodzić będzie 29 rocznicę powstania. W dniu 10 stycznia 2002 prezydent Aleksander Kwasniewski uhonorował Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski naszego prezesa dr. Dariusza Kossakowskiego. Wyróżnieni zostali też za zasługi dla obronności kraju, działalność społeczną na rzecz środowiska lokalnego: Władysław Gostkowski, Jerzy Kołodziejcki, Henryk Zalewski, Łukasz Celejewski, Stefan Koperski i piszący te słowa.

Za Zarząd KOR-LOK

Witold Batte

Rocznica 1863 roku

W dniu 22 stycznia odbyły się uroczyste obchody 139 rocznicy Powstania Styczniowego. Organizatorami obchodów byli: Burmistrz Warki, PTTK i OKSiW. Złożenie wiązanek kwiatów i zapalenie zniczy na miejscu egzekucji ppłk. Władysława Kononowicza i jego adiutantów Edmunda Sadowskiego i podoficera Feliksa Łabędzkiego poprzedziła masza św. odprowadzona w intencji poległych powstańców.



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Warce

13 stycznia już po raz 10-ty zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaaka. Przedsięwzięcie miało na celu ratowanie życia dzieci z wadami wrodzonymi, a w szczególności leczenia operacyjnego noworodków i niemowląt. Program koncertu był urozmaicony: rozpoczął go weteran scen wareckich



Drzewa parku winiarskiego – modrzewie

Do tego rodzaju botanicznego zalicza się najczęściej 10 gatunków drzew. Wszystkie one, choć iglaste, zrzucają igły na zimę.

W polskich lasach i parkach oprócz modrzewia europejskiego często występuje modrzew japoński. Za najstarszy uważany jest modrzew w miejscowości Jabłonna k./Warszawy (w rozległym zabytkowym parku przed pałacem z XVIII w.). Liczy on sobie ok. 220 lat, jego pierśnica wynosi 118 cm, a wysokość 29 m.

Drewno modrzewia jest bardzo trwałe, zawiera żywicę i ma najwyższe właściwości ze wszystkich naszych drzew iglastych. Już w starożytności z drewna modrzewiowego budowano mosty oraz wykorzystywano deski do malowania obrazów. W Polsce drewno wykorzystywano w budownictwie ze względu na trwałość i odporność na paczenie się. Podgatunkiem modrzewia europejskiego jest modrzew polski. To drzewo pionierskie, co oznacza, że może być z powodzeniem wykorzystany do zalesień na rozległych, otwartych przestrzeniach, na pożaryskich, hałdach, odkrywkach kopalniczych i nieużytkach porolnych.

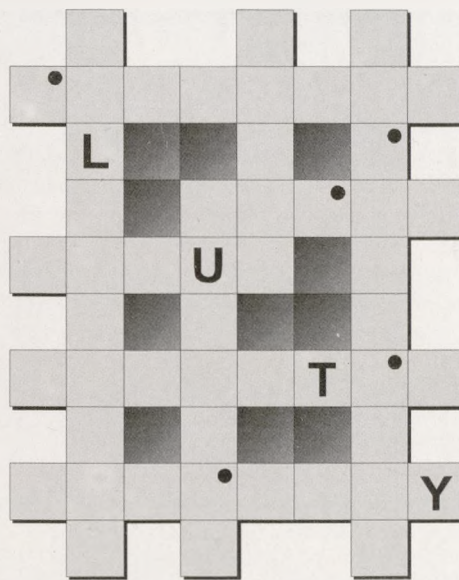
Andrzej Wojakowski



Andrzej Gut z rodziną, czyli zespół „Anima” (poezja śpiewana i kołędy), poezję śpiewaną zaprezentowała również formacja „Fantasmagoria” – właściwie sympatyczne małżeństwo Ania i Piotr. Później było rockowo: najpierw za sprawą kapeli „Rien” z Warszawy, następnie „Porthouse”. Mogliśmy podziwiać kompozycje autorskie oraz znane, rockowe przeboje. Cieszymy się, że nasze miasto mogło dołożyć swoją cegiełkę na tak ważny cel! Organizatorzy serdecznie dziękują wykonawcom oraz wolontariuszom: Hubertowi, Piotrkowi i Grześkowi.

Grażyna Jagiello

Jolka z hasłem



Litery w kratkach z kropką czytane poziomo dadzą rozwiązanie

(określenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności)

- do rozdrabniania jarzyn
- wczesnowiosenny kwiat
- „stopka” w bucie
- uczeń na stażu
- na nogach Indianina
- podręczny komputer
- „kolega” Trabanta
- kobieta niespełna rozumu
- substancja organiczna gleby

Słowniczek
humus-próchnica

„Anwoj”

Swojskie klimaty !

Mikrofon dla każdego

Będzie swojsko - choć nie lokalnie. Druga połowa stycznia przyniosła aurę wiosenną i taką ilość zdarzeń na arenie polityczno-społecznej, że nie sposób przejść wobec nich obojętnie. Gdyby zapytano przypadkowego przechodnia, co najbardziej charakteryzuje obecną rzeczywistość użyłby zapewne określeń ostrych i jednoznacznych. Całkiem nieparlamentarnych. A może właśnie parlamentarnych? Przecież to w parlamencie rozgrywają się sceny, będące nie tyle efektem wszechwładnej demokracji co anarchii.

Albo posłowie upijający się w czasie obrad do tego stopnia, że nie są w stanie wykonywać własnych obowiązków (poseł F.), wywołujący niekiedy karczemne awantury w sejmowej restauracji (poseł M.).

Piątek 25 stycznia był niewątpliwie dniem Leppera. Spektakl z udziałem byłego wicemarszałka i członków jego partii zakończył się uchYLENIEM IMMUNITETU liderowi Samoobrony. Wcześniej przez ponad 2 godziny Lepper oskarżał kolejno: prezydenta, Leszka Balcerowicza i Radę Polityki Pieniężnej, media, partię, związkowców. Zaopatrzył się przy tym we własny mikrofon i sprzęt nagłaśniający trafnie przewidując, że marszałek Borowski wyłączy mu mikrofon na mównicy.

"Zazgrzytało" nie po raz pierwszy w koalicji. PSL nie wyraziło zgody na wybory samorządowe w czerwcu, sprawę rozpatrzy senat, po czym z powrotem wróci do sejmu. Wyborca, czyli przeciętny Polak, dowiedział się w tych dniach również, że:

Walentynkowe impresje

Miłość - temat banalny, do którego ciągle wracamy w życiu, prozie, poezji, piosence. Kto z nas nie przeżył tęsknot i uniesień, zdrad, rozstań i powrotów? Poezja miłosna jest przedmiotem badań literaturoznawców - my zatrzymajmy się na chwilę nad opiniami Kazimierza Przerwy - Tetmajera, Juliana Tuwima i nieznanego autora charakterystycznej choć dyskusyjnej fraszki.

*Spotkali się w święto, o piątej, przed kinem,
Miejscowa idiotka z miejscowym kretynem.
- Tutejsza idiotko - rzekł kretyn miejscowy
- Czy pragniesz pójść ze mną na film przebojowy?
Miejscowa idiotka odrzekła: - Z ochotą!
Albowiem Cię kocham, tutejszy idioto!*

Julian Tuwim
* * *

*Czymże jest młodość bez miłości?
Jest jako gwiazda bez promieni,
Jako oaza bez strumieni,
Jest jako róży kwiat bez woni,
Jak bezowocny kwiat jabłoni,
Jest jako pszczołny ul bez miodu,
Jak pyszny pałac bez ogrodu.*

Kazimierz Przerwa-Tetmajer
* * *

*Miłość to uczucie głupie niestychanie,
Zaczyna się westchnieniem, a kończy się ziewaniem.*
autor nn

-to on tak sejm sobie wybrał i ma taką władzę, na jaką sobie zasłużył,

-że oni tj. parlamentarzyści robią to wszystko z miłości do Polski.

Tymczasem ani jedna, ani druga "prawda" nie jest prawdą. Wybory w Polsce (jak na razie) wykazują, że partie polityczne wylaniają spośród siebie niekoniecznie najlepszych kandydatów. Bywa, że zmieniają oni i partie i poglądy. Znaczna część tych wybrańców losów robi to wszystko nie z miłości do Polski a dla siebie, dla swoich pasad i ambicji. I tak się dzieje - niestety - nie tylko na szczeblu centralnym. Może się więc zdarzyć, że młoda polska demokracja padnie pod ciężarem własnej buty i głupoty.

* * *

Unia, do której tak ochoczo zdążamy - niestety kręci. Przysyła kolejnych dygnitarzy, z których każdy mówi co innego. Np. jeden twierdzi, że z chwilą wstąpienia do Unii polskie rolnictwo zostanie szczerze obdarowane. Po tygodniu przyjeżdża następny i twierdzi, że będzie dokładnie odwrotnie. Wg wcześniejszych obietnic miało to być 4 mln euro, wg drugiego wysłannika najwyżej 1,5 mln. I to nie wszystko; tak naprawdę nie wiadomo kto zainkasuje te szczodre (!) dopłaty bezpośrednie. Optymiści z polskiego Ministerstwa Rolnictwa twierdzą, że nasz rolnik jest zaradny i jakoś sobie poradzi. Pojawia się coraz więcej dowodów, że argumenty Unii są niespójne i dla polskiego rolnictwa niezbyt korzystne.

W sprawie sprzedaży ziemi strona polska poszła na zbyt daleko idące ustępstwa: z początkowych 18 lat oczekiwania na zakup polskiej ziemi przez cudzoziemców do 12. Indywidualni dzierżawcy mogą zostać właścicielami już po 7 latach. Członkom Unii - szczególnie Holendrom - najwyraźniej śpieszy się do kupna polskiej ziemi. Już w tej chwili mamy w Polsce 60 gospodarstw dzierżawionych przez Holendrów i 400 przez Niemców. Są jeszcze spółki z udziałem obcego kapitału. Wszyscy dysponują znacznie większymi gospodarstwami niż Polacy. Jak w tej sytuacji uchronić polską ziemię przed spekulacyjnym obrotem?

Do Unii tak, ale nie na kolanach i nie za wszelką cenę. Bariery czasowe - 7, 12 czy 18 lat są iluzją. Polski rolnik nie wytrzyma konkurencji z farmerem holenderskim czy bauerem niemieckim.

A.K.



Zapraszamy do nowo otwartej
Giełdy Owocowo-Warzywnej
w Grójcu
ul. Worowska 3A



Echo Warki redaguje zespół: Anna Kornatek /redaktor naczelny/, Janusz Kreczmański /redaktor techniczny/, Krzysztof Wieczorek, Krystyna Budzianowska, Jacek Matlakowski, Andrzej Wojakowski. Materiał ilustracyjny z archiwum Muzeum. Adres redakcji: Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego, 05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24, tel./fax (048) 667 22 67. Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów. Wszystkie publikowane materiały są chronione prawem autorskim. Druk: "Agencja TeWi"; 96-500 Sochaczew; ul. Staszica 50; tel. (0-46) 862 26 26;